



Sytuacja społeczna na okupowanych terytoriach Donbasu

Maria Piechowska

Rosyjska agresja na Ukrainę stała się przyczyną masowej migracji ludności z terenów znajdujących się w strefie działań wojennych. Osoby pozostałe na okupowanych przez Rosję terenach wschodniej Ukrainy, na których utworzono tzw. republiki, potrzebują pomocy humanitarnej. Pandemia COVID-19 dodatkowo pogłębiła izolację terenów okupowanych od reszty Ukrainy. Ze względu na politykę władz rosyjskich i wspieranych przez nie władz tzw. republik sytuacja społeczna w Donbasie będzie ulegać dalszemu pogorszeniu.

Sytuacja społeczno-demograficzna. Po agresji Rosji na Ukrainę w 2014 r. część obwodów donieckiego i ługańskiego znalazła się poza kontrolą władz ukraińskich. Tereny te stanowią 2,6% powierzchni państwa i wg szacunków Państwowej Służby Statystycznej Ukrainy w 2014 r. zamieszkiwało je 3,9 mln osób (ok. 8,6% ludności państwa). W następstwie działań zbrojnych, w których zginęło ok. 13 tys. osób, w tym ponad 3300 cywilów, doszło do ruchów ludności i zmian w strukturze społecznej. Ukraińskie Ministerstwo Polityki Społecznej zarejestrowało prawie 1,5 mln uchodźców z Donbasu, chociaż przynajmniej 1/3 z nich wciąż zamieszkuje tereny okupowane. Są to przede wszystkim osoby starsze, dla których rejestracja na terenach kontrolowanych przez rząd ukraiński była warunkiem otrzymywania ukraińskich emerytur. Część mieszkańców Donbasu wyjechała do Rosji – w 2016 r. rosyjskie władze podały liczbę ok. 1,2 mln Ukraińców, którzy przyjechali w wyniku konfliktu. Większość z nich była migrantami ekonomicznymi. W ostatnim roku wyjazdem do Rosji sprzyjało objęcie mieszkańców tzw. republik [uproszczoną procedurą uzyskania rosyjskiego obywatelstwa](#) – do listopada br. otrzymało je ok. 300 tys. osób. Niezależne szacunki mówią obecnie o 2–2,5 mln osób wciąż pozostających na terenach tzw. republik, chociaż dokładna liczba nie jest znana. Najprawdopodobniej z powodu znacznego ubytku ludności samozwańcze władze w Donbasie nie zdecydowały się dotąd na ogłoszenie wyników spisu powszechnego, przeprowadzonego w październiku 2019 r.

Tereny tzw. republik odznaczają się negatywnymi procesami demograficznymi: niższym niż w innych częściach Ukrainy przyrostem naturalnym oraz wzrostem odsetka osób starszych. Szacunki ukraińskich i międzynarodowych organizacji monitorujących sytuację w Donbasie wskazują, że osoby w wieku powyżej 60 lat stanowią ok. 28–36% miejscowej populacji, podczas gdy w innych regionach Ukrainy odsetek ten wynosi 24%. Nie ma wiarygodnych danych na temat skali bezrobocia, jednak wiele przedsiębiorstw, w tym licznych kopalni, które stanowiły jedno z głównych źródeł zatrudnienia, przestało funkcjonować, a te nadal działające zalegają z wypłatą pensji. Według danych podawanych przez władze tzw. republik średnie wynagrodzenie w 2019 r. wynosiło równowartość ok. 96–125 euro, co stanowi mniej niż 50% średnich zarobków w kontrolowanych przez Ukrainę częściach obwodów ługańskiego i donieckiego. Szacunki Biura Narodów Zjednoczonych ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej wskazują, że przynajmniej 1,9 mln osób mieszkających w okupowanym Donbasie potrzebuje wsparcia humanitarnego (m.in. produktów żywnościowych, wody pitnej, opieki medycznej, sanitariatów i środków higienicznych). Sytuację ekonomiczną dodatkowo pogarsza funkcjonująca od 2017 r. ukraińska blokada handlowa tzw. republik.

Życie codzienne utrudnia stan infrastruktury zniszczonej w trakcie działań wojennych. Mimo że intensywność wymiany ognia na linii frontu w Donbasie spadła w ostatnich miesiącach, nadal dochodzi do ostrzałów, w których zostają uszkodzone obiekty cywilne. Od stycznia do sierpnia br.

BIULETYN PISM

Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka (OHCHR) zanotowało 75 takich incydentów, w których uszkodzone zostały m.in. instytucje edukacyjne (szkoły i przedszkola) czy infrastruktura wodno-kanalizacyjna.

Działania władz okupacyjnych. Samozwańcze władze w Donbasie próbują kreować tożsamość lokalną regionu w oparciu o ideę „rosyjskiego świata” (*russskij mir*), a przy tym prowadzą antyukraińską politykę ideologiczną. Celem ich działań jest dalsze izolowanie terenów okupowanych i ludzi je zamieszkujących od Ukrainy – np. w marcu br. język ukraiński został pozbawiony statusu języka państwowego. Jednym z głównych instrumentów deukrainizacji jest system szkolny. Edukacja prowadzona jest w oparciu o rosyjskie podręczniki, a program nauczania obejmuje „lekcje obywatelstwa i duchowości Donbasu”. Utrudnia to miejscowym uczniom podjęcie dalszej nauki na ukraińskich uniwersytetach, mimo prowadzonych przez nie specjalnych programów wspierających młodzież z terenów okupowanych.

Osoby, które nie zgadzają się z polityką władz okupacyjnych, poddawane są represjom przez władze tzw. republik. OHCHR wskazuje m.in. na przywrócenie kary śmierci oraz bezprawne zatrzymanie przez miejscowe służby bezpieczeństwa. Więźniowie polityczni poddawani są torturom, a organizacje międzynarodowe, w tym Czerwony Krzyż (MCK), mają do nich ograniczony dostęp.

Działania władz tzw. republik rozciągają się również na sferę religijną. Cerkiew Prawosławna Ukrainy Patriarchatu Moskiewskiego, otwarcie wspierająca rosyjskie działania zbrojne na terenie Ukrainy, uznana została za jedyny Kościół państwowy. Doprowadziło to do ataków na inne wspólnoty kościelne, zakazu lub utrudniania praktyk religijnych, a także aresztowań wiernych i duchowieństwa, przypadków tortur. Prześladowani są przede wszystkim Kościół greckokatolicki, autokefaliczna Cerkiew Prawosławna Ukrainy oraz świadkowie Jehowy.

Konsekwencje pandemii COVID-19. Nie ma wiarygodnych informacji nt. liczby zakażeń na terenach tzw. republik. Biuro ukraińskiego rzecznika praw obywatelskich podało, że tamtejsze szpitale są przepełnione, a w aptekach brakuje środków ochrony osobistej i lekarstw. Duży odsetek osób starszych na terenach okupowanych i niski poziom opieki zdrowotnej mogły sprzyjać szybkiemu rozprzestrzenianiu się pandemii, chociaż [czynnikiem zapobiegającym jej rozwój do pewnego stopnia była izolacja tych terenów](#). Rzetelną ocenę

sytuacji epidemicznej i wsparcie ludności utrudniała polityka samozwańczych władz względem międzynarodowej pomocy humanitarnej. Od początku pandemii do września wpuszczane były jedynie nieliczne konwoje MCK oraz konwoje z Rosji. Nie ma jednak danych nt. rodzaju rosyjskiej pomocy, a strona ukraińska oskarża Rosję o przekazywanie tzw. republikom pod przykrywką pomocy humanitarnej sprzętu wojskowego.

Od końca marca do połowy czerwca władze tzw. republik praktycznie zablokowały możliwość przekroczenia linii rozgraniczenia, oddzielającej tereny okupowane od reszty Ukrainy. Przez blokadę wiele osób straciło dostęp do pomocy społecznej i humanitarnej, opieki zdrowotnej czy miejsc pracy. W trudnej sytuacji znaleźli się tamtejsi emeryci, którzy nie mogli podjąć ukraińskiej emerytury. Mimo warunkowego otwierania przejść na linii rozgraniczenia nadal ruch osobowy zostaje mocno ograniczony (od połowy czerwca do końca lipca odnotowano łącznie ok. 43 tys. przekroczeń w obie strony, w porównaniu z ok. 1,3 mln przekroczeń na miesiąc przed wybuchem pandemii).

Perspektywy i rekomendacje. [Brak politycznej woli władz rosyjskich do uregulowania sytuacji w Donbasie](#) sprawia, że w krótkim i średnim okresie nie dojdzie do poprawy sytuacji społecznej na terenach Donbasu okupowanych przez Rosję. Trend depopulacyjny utrzyma się, a dalsze pogorszenie warunków życia, starzenie się społeczeństwa i zapaść ekonomiczna będą oznaczały konieczność zwiększenia pomocy humanitarnej. Na przeszkodzie stoi jednak postawa władz okupacyjnych, które utrudniają dostęp do terenów tzw. republik niezależnym obserwatorom i organizacjom pozarządowym. UE powinna wywierać presję zarówno na Rosję, jak i samozwańcze władze tzw. republik, aby pozwoliły na swobodną działalność organizacji humanitarnych na terenach okupowanych w Donbasie, zwłaszcza na dostawy pomocy humanitarnej.

Polska może wykorzystać swoje członkostwo w Radzie Praw Człowieka ONZ do zwrócenia uwagi na kwestię łamania praw człowieka przez tzw. republiki w Donbasie, a także pogarszającą się sytuację humanitarną tamtejszej ludności. Również nadchodzące przewodnictwo Polski w OBWE w 2022 r. będzie okazją do poruszenia tego tematu na forum międzynarodowym, zwłaszcza w kontekście ciągłego ograniczania działania Specjalnej Misji Monitoringowej OBWE na Ukrainie przez władze tzw. republik i stojących za nimi władz rosyjskich.